



To nie jest kraj dla młodych ludzi

Pokolenie 2 tysiące brutto i mniej

Polska jest fatalnym krajem dla wszystkich z wyjątkiem polityków, urzędników i obcych przedsiębiorców. Wydaje się, że od wielu lat władza prowadzi politykę polegającą na tym, że młodzi wyjadą, a starzy wymrą. Już teraz wyjazd około 3 mln w większości młodych i wykształconych ludzi jest zauważalny w systemie ubezpieczeń społecznych. Jednak to nie koniec ucieczki młodych, ponieważ w Polsce nie ma dla nich żadnych perspektyw, a dłużej tak się nie da żyć – pisze Michał Miłoś w „Tygodniku Solidarność” nr 1/2015. Temat poruszany w tym artykule jest aktualnie największym polskim problemem i jedynie zmiany polityczne, jakie są możliwe w roku 2015, dają nadzieję na zmianę tej niekorzystnej sytuacji. Pierwszym problemem jest w ogóle wejście młodego człowieka na rynek pracy. Pracodawcy potrafią wymagać wieku 25 lat, dwóch skończonych kierunków, trzech języków i co najmniej 2 lat stażu zawodowego na danym stanowisku. W zamian oferują 1200 zł brutto. Głodowe zarobki, bez względu na staż pracy oferowane przez pracodawcę z cichym przyzwoleniem polskiego państwa na wyzysk nie powinny być czymś normalnym. Tymczasem w Polsce są normą. Jednym problemem są pensje, a drugim równie ważnym forma zatrudnienia, przekładająca się na jego stabilność. Teoretycznie w grupie wiekowej 25–29 lat zatrudnienie w pełnym wymiarze czasu posiada 65 proc. badanych. Tylko że nie jest to zatrudnienie pełnowartościowe, ponieważ w większości są to różne formy „elastycznego”, czyli śmieciowego zatrudnienia. Na polskim rynku pracy im ktoś jest młodszy tym trudniej mu znaleźć pracę na etacie w pełnym wymiarze czasu, czyli tak zwane zatrudnienie standardowe. ■

Komentarz tygodnia



Marek Lewandowski

Piechociński do spodu cyniczny

Niemieccy pracownicy Amazona strajkują. Walczą o lepsze warunki pracy i układ zbiorowy. Amerykański gigant ma to jednak gdzieś, bo uruchomione właśnie polskie centra dystrybucyjne pracują pełną parą i przejmują na siebie to, co do tej pory robili Niemcy. Niemieccy pracownicy niczego nie wywalczą, bo kilkadziesiąt kilometrów dalej praca wre. Spodziewam się raczej, że za chwilę Amazon całkowicie wyprowadzi się od naszego zachodniego sąsiada.

A w Polsce? Wicepremier, minister gospodarki Janusz Piechociński powiedział: jesteście podekscytowani wejściem firmy Amazon do Polski. Otwarcie trzech ogromnych centrów logistycznych i stworzenie tysięcy nowych miejsc pracy jest bez wątpienia kamieniem milowym dla naszego dalszego wzrostu gospodarczego.

No właśnie. Czym tu się ekscytować? Amazon w Polsce

i w Niemczech robi dokładnie to samo. Obsługuje te same rejony, wysyła ten sam towar, a pracownicy wykonują dokładnie te same czynności. Tyle tylko, że w Polsce płacą 3 euro za godzinę, a w Niemczech 12! Czyli 4 razy więcej.

Co więcej, zyski Amazona nie zostają w Polsce, oferowane miejsca pracy są – ogólnie mówiąc – niskiej jakości, do tego w większości elastyczne i nisko płatne. A więc i podatków z polskich pensji za wiele w kraju nie zostanie.

Jeśli Piechociński nazywa to kamieniem milowym dla polskiego PKB, to albo jest do spodu cyniczny, albo jest zwykłym kretynem. Ja stawiam na to drugie.

Pracownicy w Polsce muszą zacząć się cenić. Ci zatrudnieni w Amazonie zaś powinni szybko zorganizować się w związek zawodowy i walczyć o swoje. Razem z Niemcami. Bo jak już „Wujek Sam” wykończy tych zza Odry, u nas osiągnięcie czegokolwiek będzie arcytrudne. A na polskie władze z Piechocińskim na czele nie mamy co liczyć. ■

Strażacy pod sejmem do postów: złodzieje!

Około tysiąca strażaków z Sekcji Krajowej Pożarnictwa NSZZ „S” domagało się uczciwego rozliczenia aż 6 mln nadgodzin i waloryzacji wynagrodzeń. „Wigilia” na Wiejskiej była gorzkim rozliczeniem polityków rządzącej koalicji PO-PSL, którzy kilka lat temu zamrozili płace pracownikom sfery budżetowej. „My ratujemy was, a kto uratuje nas?” – skandowali strażacy zgromadzeni pod sejmem 18 grudnia. Na transparentach wypisali żądania: „Waloryzacja wynagrodzeń dla strażaków” i „Urealnienie budżetów komend”.



Regionowi grozi katastrofa

O sytuacji Kopex-Przedsiębiorstwa Budowy Szybów SA (Kopex-PBSz), jednej z czołowych firm górniczych, w kontekście fatalnych wyników polskich spółek węglowych mówi na łamach TS przewodniczący zakładowej Solidarności Wojciech Trybuchowski:

– Wiem, że górnictwo bez inwestycji nie ma szans na obniżenie kosztów wydobycia. Dla nas jednak pytanie zasadnicze brzmi – czy w najbliższym czasie będą realizowane jakiegokolwiek inwestycje w Kompanii, Holdingu czy Jastrzębskiej Spółce Węglowej? W tej chwili Kopex-PBSz SA jest w trakcie realizacji kilku kontraktów, które – zgodnie z harmonogramami – będą kontynuowane w roku 2015. Występują jednak poważne problemy z pozyskiwaniem nowych zleceń dla pracowników zatrudnionych na kontraktach, których realizacja dobiega końca.

Stałe felietony zamieszczają:

Quo Vadis Pannonia?



Wybitny historyk i politolog mieszkający w Waszyngtonie Jan Marek Chodakiewicz podsumuje co się dzieje na Węgrzech, bowiem – jak pisze – „w USA i Europie Zachodniej liberalna prasa przypisuje rządowi węgierskiemu wszystko co najgorsze. Atak propagandowy przekracza to wściekłe ujadanie, ubliżanie i poniżanie, jakiego poddana była Austria pod rządami Freiheit Partei Heidera. Co tak wścieka dominujący paradygmat? Otóż Węgry wygrywają kulturą kontrrewolucję albo – jak kto woli – kontrrewolucję kontr-kontrkulturą, odbijając tereny pokryte od ponad pół wieku mazią komunistycznych i liberalnych kłamstw propagandy i kontrkultury. W obliczu kryzysu demokracji liberalnej, czyli w swojej obecnej formie dyktatury przyjemności, Węgry używają państwa, aby osiągnąć swoje cele: do tej pory udawało się to tylko lewicy, a Budapeszt pokazał, że koalicja chrześcijańsko-populistyczno-narodowo-konserwatywna może również z powodzeniem stosować instrumenty władzy, aby osiągnąć cele zgodne z interesami i tradycją, pod którą podpisuje się większość Węgrów.”



Jerzy Kłosiński



Ryszard Bugaj



Mieczysław Gil



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



Jan Pietrzak

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: jak wykorzystywać wytyczne OECD w działalności związkowej, godziny przyjścia i wyjścia z pracy, jesteś niewypłacalny – ogłoś bankructwo!



Żołnierz, pisarz, obywatel

Przed trzydziestu laty, 28 lutego 1984 roku, na cmentarzu Srebrzysko w Gdańsku, kilka tysięcy osób uczestniczyło w ostatniej drodze Lecha Bądkowskiego, pisarza, publicysty, niekwestionowanego lidera ruchu kaszubsko-pomorskiego. Pogrzeb czołowej postaci polskiego etosu obywatelskiego stał się wielką manifestacją moralnego zwycięstwa ludzi, reprezentujących formację autentycznego regionalizmu pomorskiego i demokratycznej opozycji. Żegnano go jako człowieka bliskiego i prawdziwego, kolegę i przyjaciela, żołnierza i obywatela – przypominamy sylwetkę znanego opozycjonisty i pisarza, który odegrał istotną rolę w czasie sierpniowego strajku na Wybrzeżu w 1980 i w powstaniu Solidarności.

Rok Smoka

W nowy rok wchodzimy w nowy świat, w którym azjatyckie kolosy przejmują dominację w gospodarce. Wchodzimy z nowymi nadziejami, z wiarą w siłę polskości. – Cóż tam panie w polityce? Chińczyki trzymają się mocno! – chciałoby się znów zapytać jak prowincjonalny Czepiec wielkomięskiego Dziennikarza. W genialnym „Weselu” mistrz Wyspiański jakby przewidział nie tylko wielką geopolityczną zmianę na progu nowego tysiąclecia. Widział obcą przemoc i własną niemoc, chocholi taniec i powstańczy zapal.

2015



Zagrabione polskie skarby

Burzliwe dzieje Polski sprawiły, że wielokrotnie w czasie najazdów grabiono cenne przedmioty, w tym dzieła sztuki – pisze na łamach TS Piotr Łopuszański. Już w latach 30. XI wieku wojska czeskie pod dowództwem Brzetysława najechały Polskę i splądrowały katedrę w Gnieźnie – przez lata stała pusta, a w jej wnętrzu pasty się dzikie zwierzęta. Jednak największe straty Polska poniosła w czasie II wojny światowej. Niemcy przygotowywali się do rabunku cennych kolekcji już od 1937 roku. Na podstawie polskich katalogów niemieccy uczeni sporządzili listy przedmiotów, które zamierzano Polsce ukraść. W 1939 roku z „wizytą przyjaźni” przybyła ekipa niemieckich kustoszów muzeów z doktorem Dagobertem Freyem na czele. Ustalili, gdzie upatrzone przedmioty się znajdują. Polska nigdy nie przestanie szukać swoich skarbów narodowych zrabowanych w przeszłości. Miejmy nadzieję, że uda się odzyskać najcenniejsze dzieła, należące przed wojną do naszych muzeów i kolekcjonerów.

Niezwykły żywot barona Ungerna – antykomunista, który został bogiem

Pozostawił po sobie romantyczną i krwawą legendę ostatniego wielkiego awanturnika XX w. – carskiego oficera, który został buddyjskim bogiem i który przed śmiercią ukrył gdzieś na pustkowiach Mongolii lub Syberii bezcenne skarby, zebrane podczas licznych łupieżczych wypraw, a stanowiące do dziś obiekt westchnień amatorów przygód. Prof. Przemysław Waingertner opowiada biografię tego antykomunisty.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...

Będą pracować krócej. Pracodawcy zareagowali na apel Solidarności

W Wigilię Bożego Narodzenia o godz. 15.00 ostatni pracownicy największych sieci handlowych w Polsce opuszczają swoje miejsca pracy. O krótszą pracę 24 grudnia od lat apelowała handlowa Solidarność, prowadząc w okresie przedświątecznym akcję „Nie przehandluj pierwszej gwiazdki”.

– To nasz ogromny sukces – mówi Alfred Bujara, przewodniczący Sekretariatu Krajowego Banków Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność. – Od siedmiu lat prowadziliśmy w okresie przedświątecznym akcje ulotkowe i happeningi przed sklepami. Przez te wszystkie lata rozdaliśmy wraz z ulotkami ok. 50 tys. opłatków. Prosililiśmy klientów o to, aby nie robili zakupów 24 grudnia, pisaliśmy apele do zarządów sieci handlowych. Konsekwentna praca przyniosła efekty – tłumaczy.

Jak wynika z informacji handlowej Solidarności w tym roku zdecydowana większość dużych sieci handlowych zamknie swoje sklepy o godzinie 14.00. Jedynie markety Auchan, Real i Carrefour będą pracować o godzinę dłużej. – Mamy nadzieję, że skrócony czas pracy w Wigilię stanie

się nie tylko dobrym obyczajem, ale również niepisany standardem, o przestrzeganie którego pracownicy handlu nigdy już nie będą musieli zabiegać ani o nim przypominać – mówi przewodniczący.

Przewodniczący podkreśla, że jeszcze 4 lata temu sklepy wielu sieci czynne były w Wigilię do godziny 18.00, a we wcześniejszych latach nawet do 20.00. Wówczas zatrudnieni w nich pracownicy wracali do domów późno w nocy. – Przed świętami do sklepów trafia większa ilość towarów, a więc i pracy jest więcej. Po zamknięciu pracownicy muszą jeszcze posprzątać swoje stanowiska pracy, uzupełnić towar na półkach itd. Jeżeli sklep zamykał się o 20, to pracownicy mają grafiki rozpisane do 21.00 lub 21.30, później musieli jeszcze dostać się do domu – tłumaczy Bujara.

Najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych i rodzinnych świąt Bożego Narodzenia składam w imieniu Komisji Krajowej wszystkim Czytelnikom „Tygodnika Solidarność”, a także członkom i sympatykom Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność. Niech nadzieja, jaką niesie ze sobą przyjdzie na świat naszego Zbawiciela – Jezusa Chrystusa, będzie dla nas źródłem siły i pomyślności w nowym 2015 roku.

Piotr Duda

Skrócenie handlu w Wigilię Bożego Narodzenia udało się osiągnąć bez regulacji prawnych. O tym, jak trudno skłonić polityków do wprowadzenia jakichkolwiek ograniczeń dla handlu wielkopowierzchniowego, świadczy chociażby

los kolejnych inicjatyw ustawodawczych dotyczących skrócenia lub wprowadzenia całkowitego zakazu handlu w niedzielę. – Liczymy, że konsensus w sprawie godzin pracy Wigilię będzie trwały i rozpocznie nowe otwarcie dialogu pomiędzy pracodawcami w handlu i związkami zawodowymi. Mamy nadzieję, że również inne problemy pracownicze w naszej branży uda się rozwiązać w podobny sposób – zaznacza szef handlowej „S”.

Zobacz apel Solidarności o skrócenie handlu 24 grudnia.





58 dzień protestu w Solino. Będzie przełom?

Dzisiaj, w 58 dniu protestu w Inowrocławskich Kopalniach Soli Solino, związkowcy otrzymali zaproszenie z Ministerstwa Skarbu Państwa na spotkanie w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”.

Jest to skutek interwencji Piotra Dudy u Włodzimierza Karpińskiego, ministra skarbu państwa i Rafała Baniaka, podsekretarza Stanu w MSP.

Na spotkanie został również zaproszony zarząd Solino S.A. oraz Rada Nadzorcza. Pismo podpisał Zdzisław Gawlik, sekretarz stanu

w Ministerstwie Skarbu Państwa.

– Sądze, że to spotkanie będzie dopiero przygotowaniem do rozmów – mówi Jerzy Gawęda, przewodniczący Solidarności w Solino. – Nie zapadną tam przecież żadne strategiczne decyzje. Zapewne zostanie omówiony tryb postępowania oraz uwarunkowania, które przedstawią strony.

Powodem rozpoczęcia protestu było wypowiedzenie przez koncern pakietu gwarancji społecznych. Dokument zawierał zapisy dotyczące rozbudowy magazynów na ropę naftową i paliwa, ponieważ w chwili obecnej nie spełniają roli, do jakiej zostały utworzone. Związki IKS chcą też uregulowania spraw pracowniczych, w tym układu zbiorowego.

Protestujący żądają odwołania zarządu Solino S.A., zaprzestania zastraszania, przywrócenia do pracy zwolnionego pracownika oraz przywrócenia i przestrzegania zakładowego układu zbiorowego pracy i pakietu socjalnego oraz powołania niezależnej od PKN Orlen (właściciel Solino) rządowej komisji do oceny sprawności stanu układu logistycznego magazynów ropy i paliw.

W strajku stale uczestniczy 6 związkowców z NSZZ Solidarność, ZZG oraz KNSZZ Solidarność 80. Mają poparcie większości załogi.

Przed Świętami Bożego Narodzenia wybiera się do strajkujących z duszpasterską wizytą abp senior Józef Kowalczyk.

hd

9 dni z błogosławionym księdzem Jerzym

„Modłę się za ks. Jerzego Popiełuszkę, a jeszcze bardziej się modłę o to, ażeby z tej śmierci wyrosło dobro, tak jak z Krzyża zmartwychwstanie... Niech ta śmierć będzie źródłem nowego życia” – Jan Paweł II.

Flos Carmeli, wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych opublikowało modlitewnik „Zło dobrem zwyciężaj. 9 dni z bł. ks. Jerzym Popiełuszką”.

W książeczce wydanej razem z relikwią patrona związku zebrano m.in. modlitwy za wstawiennictwem bł. ks. Jerzego autorstwa studentki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, nowennę z tekstami kazań ks. Jerzego. Jest też Droga Krzyżowa podczas pierwszej pielgrzymki robotników na Jasną Górę

18 września 1983, ostatnie słowa księdza do narodu wypowiedziane w Bydgoszczy

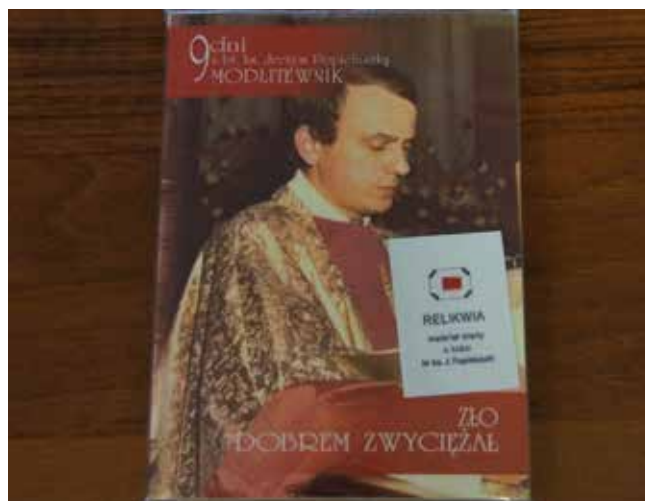
19 października 1984 oraz list Episkopatu Polski z okazji beatyfikacji oraz „Testament duchowy księdza Popiełuszki” napisany przez ks. Franciszka Blachnickiego, założyciela Ruchu Światło – Życie.

Modlitwa patrona Solidarności umieszczona na końcu książeczki przypomina nam

o tym, co powinno być najważniejsze w życiu każdego człowieka. „Zło będziemy stopniowo likwidowali z naszego życia osobistego, rodzinnego, z życia społecznego, gdy na co dzień będziemy mocni wiarą, nadzieją i miłością, gdy będziemy kroczyli drogą prawdy i sprawiedliwości, gdy zachowamy wewnętrzną wolność i godność. Zła się nie ulęknimy, gdy na co dzień w nas samych w naszych rodzinach, środowiskach i Ojczyźnie będziemy hodowali solidarność serc i umysłów. Zła się nie ulęknimy, gdy sam Pan Jezus – i Jego nauka – będzie naszą drogą, prawdą i życiem. Amen”.

Modlitewnik w cenie 5,23 zł można zamówić w Komisji Krajowej w sekretariacie zastępców przewodniczącego Solidarności tel. 58 30 84 344.

hd



fot. Piotr Machnica



Strajk generalny w Belgii. „Belgowie łatwo nie odpuszczają”

W Belgii trwa strajk generalny przeciwko polityce oszczędnościowej rządu. Demonstrację zorganizowały trzy belgijskie związki zawodowe – chadecki CSC, socjalistyczny FGFB i liberalny CGSLB. W poniedziałek wstrzymano w Belgii transport kolejowy i lotniczy. Zamknięto instytucje publiczne i szkoły.

Rozmowa z MARIANEM KRZAKLEWSKIM, byłym szefem KK NSZZ Solidarność i członkiem Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w Brukseli.

– O co dokładnie walczą Belgowie z taką determinacją, że w poniedziałek praktycznie sparaliżowano całe państwo?

– Strajk generalny dotyczy planu oszczędnościowego nowej

koalicji. Na czele nowego rządu od 11 października stoi premier Charles Michel. Chodzi o kilka kwestii bardzo ważnych dla przeciętnego Belga m.in. o pomysły, że od 2015 roku płace i świadc-

zenia społeczne nie mają być jak co roku indeksowane. Takie rozwiązanie przyczyni się do wzrostu kosztów utrzymania. Związki zawodowe wyliczyły, że przez taki zabieg dziś zatrudniony pracownik straci ok. 60–100 tys. w ciągu całej swojej kariery zawodowej!

– Jednym z ważniejszych postulatów jest też powszechna niezgoda na podniesienie wieku emerytalnego z 65 na 67 lat.

– Tak, taka zasada miałaby obowiązywać od 2030 roku, na co oczywiście Belgowie nie chcą się zgodzić. Oprócz dłuższej pracy, dochodzi fakt „okupowania” miejsc pracy, a to na pewno nie wpłynie na zmniejszenie i tak wysokiego wskaźnika bezrobocia wśród młodych. Manifestujący są też przeciwni planom przewidującym niższe dodatki na dziecko, droższą edukację i opiekę nad dziećmi, a także droższy transport publiczny i wyższe ceny energii. Podwyższony miałby być podatek od majątku, a to uderza nie tylko w pracowników, ale i w biznes.

– Strajk w Brukseli wygląda imponująco, już podczas listopadowych protestów na ulice wyszło przeszło 100 tys. ludzi. Skąd ta powszechna mobilizacja?

– W Belgii związki zawodowe są bardzo silne. To jedyny kraj w Europie gdzie uzwiązkowanie rośnie, a nie maleje. Obecnie wynosi ono ponad 60%. W Belgii są trzy duże związki: chadecki CSC, socjalistyczny FGFB i liberalny CGSLB. Tylko sam CSC ma ok. 1,6 mln członków... Związki zawodowe ze sobą sprawnie współpracują. Wynagrodzenia danych branż ustalane są w układach zbiorowych, zawierane są na szczeblu krajowym dla określonej branży lub kilku branż, układy branżowe oraz układy zakładowe. Układy zbiorowe pokrywają 95% przedsiębiorstw. To sprawnie działający mechanizm, który opiera się na długoletniej tradycji. Tym bardziej można sobie wyobrazić gniew, który narodził się w społeczeństwie, jeśli nagle ktoś zaczyna w tę tradycję ingerować. Byłem w Brukseli w listopadzie podczas pierwszych protestów. To naprawdę zorganizowana akcja, największa od lat 90., przykładowo cały transport nie działa, można poruszać się tylko taksówką. Myślę, że jak tak dalej pójdzie, to może dojść do kryzysu rządowego, bo Belgowie łatwo nie odpuszczają.

aja

Kobiety wciąż zarabiają mniej

Kobiety zarabiają wciąż mniej niż mężczyźni, podaje „Dziennik Gazeta Prawna”.

Gorsze zarobki są niezależnie od poziomu wykształcenia. Z danych Urzędu Statystycznego w Gdańsku, wynika, że panie z dyplomem uczelni zarabiały w 2012 r. aż o 29 proc. mniej niż mężczyźni. Różnica ta zmniejszyła się w ciągu ostatnich sześciu lat zaledwie o 2,2 pkt proc.

Najgorzej mają panie bez studiów. One nie tylko otrzymują znacznie mniejsze wynagrodzenie niż niewykształceni mężczyźni, ale i gorsze niż w 2006 roku.

Jak podaje gazeta, według ekspertów różnice w poziomie zarobków między kobietami i mężczyznami wynikają

w dużym stopniu z tego, że statystyczna kobieta pracuje krócej niż mężczyzna i często zajmuje mniej ekspono-

wane, a przez to mniej opłacalne stanowiska.

aja

fot. sxc.hu



Krzyż Wolności i Solidarności – bohaterom naszej drogi do niepodległości

Krzyż Wolności i Solidarności jest formą podziękowania ludziom Solidarności, szczególnie tym zapomnianym, z drugiego, trzeciego szeregu, jest godny poparcia.

We wtorek 16 grudnia br. w południe w Sali BHP Stoczni Gdańskiej w sposób uroczysty odznaczenia dawnym działaczom związkowym i osobom wspierającym, w imieniu Bronisława Komorowskiego, prezydenta RP wręczył prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Łukasz Kamiński. Osobom zasłużonym na rzecz przemian demokratycznych w Polsce wręczono Krzyże Oficerskie i Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, Krzyże Wolności i Solidarności oraz Złote Krzyże Zastugi.

Jak przypomniał dr Łukasz Kamiński Krzyż Wolności i Solidarności to państwowe odznaczenie cywilne, nadawane działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej w PRL. Jest wzoro-

wany na Krzyżu Niepodległości, szczególnym, drugim po orderze Virtuti Militari najwyższym od-



fot. W. Milewski

znaczeniu wojskowym z okresu międzywojennego, ustanowionym w 1930 roku.

Jest w nim też nawiązanie do Krzyża Armii Krajowej, ustanowionego 1 sierpnia 1966 roku przez generała Tadeusza Bora-

-Komorowskiego. Krzyż AK nigdy nie został zaakceptowany przez władze PRL.

– Symbolika Krzyża pokazuje polską historię, to, co w niej piękne i zwycięskie i to, co było dramatyczne. To odznaczenia wyjątkowe przyznane za umiejętność dokonania właściwego wyboru, za odwagę, która kosztowała wiele, za wartości, którymi kierowaliście się przed 1989 ro-

kiem. Trzeba o tym przypominać młodemu pokoleniu – mówił prezes IPN, gratulując odznaczonym i zachęcając młodzież do szukania inspiracji w ich życiorysach.

– Drodzy przyjaciele, znamienny to dzień i wspaniała chwila.

W 44 rocznicę zbrodni władzy komunistycznej na robotnikach Wybrzeża wasza obecność w Sali BHP, w której rodziła się Solidarność, jest dla nas zaszczytem. W imieniu Solidarności dziękuję wam za ofiarność. Poprzez ten Krzyż Ojczyzna dziękuje wam teraz za to, czego dokonaliście. Czy wtedy, gdy Adam Gotner padł trafiony sześcioma kulami, gdy szedł do pracy, czy w latach 70., kiedy angażowaliście się w Wolne Związki Zawodowe, czy uczestnicząc w strajkach 1980 roku i w 1988, podnosząc sztandar Solidarności. Ile trzeba było odwagi, ile determinacji. To odznaczenie jest dla was, w większości nie z pierwszych stron gazet. Bez was nie byłoby 1980 i 1989 roku, i wolnej demokratycznej Ojczyzny – mówił Krzysztof Dośła, który wraz z Jerzym Jaworskim, zastępcą przewodniczącego i skarbnikiem KK NSZZ „S” reprezentował nasz związek na uroczystości.

Więcej na
www.solidarnosc.gda.pl

„Pracownik w Polsce zarabia 4 razy mniej”. Strajk w Amazonie

Siedem z dziewięciu placówek firmy wysyłkowej Amazon w Niemczech rozpoczęło kolejną falę strajków. Niemieckich pracowników wspierała w śróde liczna grupa przedstawicieli NSZZ Solidarność.

– Pojechaliśmy do Lipska, aby przekazać pracownikom Amazona nasze poparcie i wyrazić solidarność – tłumaczy Alfred Bujara przewodniczący sekcji handlowej NSZZ Solidarność. – Niemieccy strajkujący byli wyraźnie poruszeni naszym przyjazdem, a przecież niedługo i my możemy oczekiwać takiego wsparcia – wyjaśnia.

To już kolejny ze strajków pra-

owników popularnej firmy wysyłkowej. Konflikt między pracownikami, a pracodawcą trwa od 2013 roku. Pracownicy Amazona skarżą się m.in. na zbyt dużą presję pracy, niskie zarobki, zbyt krótkie terminy realizacji zadań. Grudniowy strajk jest tym bardziej dotkliwy, że zaplanowano go tuż przed świętami, czyli w najgorętszym dla handlu okresie.

Według oficjalnych informacji, że strony Ver.di do strajku przyłączyło się blisko 3 tys. pracowników.

– Niemcy wypracowali sobie już całkiem dobre warunki pracy, porównując je z Polską. Obecnie wielu pracowników pracuje już na umowach na czas nieokreślony, co pozwala im w ogóle strajkować – tłumaczy Bujara. – Tymczasem Amazon w Polsce oferuje warunki pracy urągające ludzkiej godności. Polski pracownik zarabia średnio 3 euro na godzinę, podczas gdy niemiecki pracownik wykonujący dokładnie tę samą pracę zarabia 10–12 euro na godzinę. Tym bardziej pragnę podkreślić,

że jako Solidarność służymy pomocą i wsparciem dla każdego pracownika tej firmy – apeluje.

Amazon to największy sklep internetowy świata, a zarazem posiadacz tytułu „najgorszego pracodawcy świata”. Założony został 20 lat temu w USA przez Jeffa Bezosa. Zaczynał jako księgarnia internetowa. Zatrudnia ok. 117 tys. ludzi. Jakiś czas temu firma, silnie obecna w Niemczech, postanowiła otworzyć swoje kolejne centra logistyczne w Polsce i Czechach.

Niemiecki strajk ma potrwać do końca tygodnia.

aja

Spis treści „Tygodnika Solidarność” nr 51/52
